POSŁANIEC

MESSENGER
POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. IV. Newark, N. J., Niedziela — Sunday, April 4th, 1926. No. 5.

Z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego:

Wszystkim naszym przyjaciołom, czytelnikom Posłańca, oraz całemu ludowi polskiemu, zasyłamy najszczersze życzenia wesołych świąt, zdrowia, szczęścia i długich lat życia.

Z szacunkiem i pozdrowieniem
Redakcja Posłańca.

ZAWIADOMIENIE

Uzupełniająca nauka języka polskiego, dla tych dzieci, co chodzą do szkół publicznych, rozpocznie się w szkole przy Polsko-Katolickim Kościele 179 Court Street, w środę, dnia 7-go Kwietnia, o 5-ej po południu.

Rodzice powinni korzystać z tej okazji i dzieci swoje posłać do szkoły, aby się nauczyły po polsku mówić, czytać i pisać.

Wpisywać można dzieci co dzień w kancelarji parafjalnej 179 Court ulica na piętrze, od 8 do 10 rano i od 5 do 8 wieczorem.

Ks. Jan E. Róg, Kierownik Szkoły.

Porządek Nabożeństw w Polsko Katolickim Kościele, 179 Court St., Pomiędzy West i Howard Sts.

W Wielgi Piątek o 7:30 wiecz Gorzkie żale i kazanie. Kazanie wygłosi Ks. J. Róg z Tacoma, Wash.

W Wielką Sobotę, Msza Św. i poświęcenie ognia, ciernia soli i wody, o 8-ej rano. Święcenie darów wielkanocnych w domach na zaproszenie.

W Wielką Niedzielę: Rezurekcja o 5-ej rano. Suma o zwykłym czasie.

Na te uroczyste nabożeństwa, proszeni są wszyscy.

GROŹNE CYFRY

Do końca stycznia było w Polsce już 340 tysięcy bezrobotnych, a że liczba ich wzrasta o 12 tysięcy co tydzień, to można sobie dośpiewać w duchu, ilu jest ich dzisiaj.

Doliczywszy do tej liczby rodziny biedaków bez chleba i pracy i przyjąwszy, że każda rodzina składa się z 3 lub 4 osób, to będziemy mieli około lub może nawet przeszło półtora miljona ludzi głodujących.

Ludność miast polskich ponad 10 tysięcy mieszkańców wynosi ogółem 4 miljony 800 tysięcy głów, zestawiając teraz z tą liczbą liczbę bezrobotnych z ich rodzinami, wypadnie, że na każdych dwóch zarabiających na życie mieszkańców miast, przypadnie jeden bezrobotny, czyli trzecia część ludności miejskiej w Polsce nie ma co jeść,

Tak jest w miastach, nie lepiej jest po wsiach. Szerzy się i tam niedostatek, nieraz wręcz niepodobny do wiary. Są rodziny włościańskie rozporządzające tylko jedną parą butów, a wskutek coraz lichszego odżywiania się, zachodzą częste wypadki tyfusu brzusznego, który właściwie jest tyfusem głodowym.

Znajdująca się w takim stanie wieś nie może dopomóc miastom tj. przyjąć do siebie głodujących w mieście robotników, którzy po największej części ze wsi wyszli.

Na przednowku będzie jeszcze gorzej, gdyż prawdopodobnie za dużo zboża z Polski wywieziono, więc na wiosnę go zabraknie i trzeba będzie sprowadzać je z zagranicy, być może to samo, któreśmy wywieźli. — To także świadczy o mądrości rządców warszawskich.

Tak więc znajdujemy się w pełni kataastrofy gospodarczej, do której łatwo i każdej chwili może się przyłączyć katastrofa socjalna, bo sąsiedzi zachodni i wschodni nie śpią, lecz z nędzy wielu korzystają i mogą jej użyć do niebezpłecznych dla Polski poczynań. Rząd i społeczeństwo muszą jak najrychlej obmyśleć środki, by temu zapobiec.

Nie mniej groźnemi są inne jeszcze cyfry. Mamy na myśli cyfry mrowia żydowskiego, które w ilości 4 miljonów 500 tysięcy głów usadowiło' się, wedle trafnego orzeczenia "Hasła narodowego", jak pasożyt na organiźmie naszego narodu i wyciąga z niego najżywotniejsze soki.

To czarne mrowie zdołało opanować wszystkie prawie gałęzie naszego życia gospodarczego. Jak zażydzony jest nasz handel, dość wspomnieć, że np. w Krakowie na 170 tysięcy polaków mamy 558 sklepów chrześcjańskich, a 30 tysięcy żydów utworzyło w mievcie 3 tysiące 131 sklepów żydowskich.

Tak jest i po innych polskich miastach większych, — w mniejszych zaś niema często ani jednego sklepu chrześcjańskiego; wszystkie sklepy mają tam żydzi.

Handel zbożem znajduje się prawie wyłącznie w rękach żydowskich; żydzi też handlem okrężnym wykupują po wsiach produkty spożywcze.

Na ogółem 1539 żydów adwokatów w Małopolsce przypada 572 adwokatów chrześcjańskich |polaków i rusinów.| Przeszło 80 procent banków w Polsce znajduje się w rękach żydowskich. Połowę nieruchomości w miastach mają żydzi.

Sądy, urzędy skarbowe, a kolej zwłaszcza, są silnie zażydzone. Coraz też więcej żydów uczy się na uniwersytetach polskich, by w przyszłości zająć jaknajwięcej posad w urzędach, w medycynie i w adwokaturze i wyrugować z nich polaków.

4 miljony 500 tysięcy żydów zdołało już wziąć za łeb przeszło 25 miljonów polaków, dzięki naszej bezradności i głupocie. Przy dalszej bezczynności w niedalekiej przyszłości zrobią sobie żydzi z Polski drugą Palestynę — a my im w niewoli służyć będziemy.

Tak pisze Nowa Zorza w Krakowie.

KARYGODNA ROZRZUTNOŚĆ

Dziwiło się społeczeństwo polskie, dlaczego budżet naszej armji wynosił dotąd aż 700 miljonów złotych tj. trzecią część ogólnego rocznego budżetu, obliczanego przez byłego premjera p. Grabskiego na 2 miljardy złotych!

Przy bliższem badaniu tegoż budżetu pokazało się, że w administracji wojskowej panuje niesłychana i prawdziwie karygodna rozrzutność.

Szczególnie dużo kosztuje ministerstwo spraw wojskowych, w którem urzęduje 17 generałów i 815 oficerów, nie licząc urzędników świeckich i całej falangi panien piszących na maszynach, a wcale tam niepotrzebnych.

Wybujałą też jest organizacja niższych władz wojskowych, a liczba różnych szefostw, jak: artylerji, budow-

nictwa, intendatur z pomocniczym personalem kancelaryjnym pochłania olbrzymie sumy. Niepotrzebne też są szkoły wojskowe tak zwane "dokształcające" dla oficerów i generałów, bo skoro aspirant na oficera ukończył fachową szkołę wojskową, to mu niepotrzebna szkoła dokształcająca. — Dziwnie też brzmi szkoła "dokształcająca" dla generałów. Generałem po winien zostać oficer wyższy, posiadający już dostateczne wykształcenie, a jeżeli go nie ma, to nie powinien awan sować na generała.

Tylko w Polsce istnieją szkoly dokształcające dla oficerów a to ze względu na oficerów piłsudczyków, dawnych "legunów" — którzy rekrutują się w pewnej części z nauczycieli ludowych, zecerów, maszynistów drukarskich lub kupczyków.

Piłsudczyzna pousuwała z armji ofi cerów fachowców i prawdziwą inteligencję, by zrobić miejsce zwolennikom "pierwszego marszałka Polski", a ci właśnie potrzebują "szkół dokształcających," które pochłaniają miljony złotych.

Jakkolwiek w ogóle dział administracji wojskowej weźmiemy na uwagę wszędzie widać nieliczenie się z groszem publicznym.

Wprost skandaliczna jest też gospodarka w intendanturze, jak to wykazał w komisji budżetowej poseł dr. Michalski, referent sprawozdania najwyższej izby kontroli państwa. Wystarczy przytoczyć tu kilka przykładów:

Intendantura Okręgu Korpusu Nr. 4 w Łodzi trzy razy zapłaciła za jedno i to samo zboże dostawcy, naturalnie żydowi, Leonowi Kohnowi. Transakcję tę przeprowadzał podpułkownik Niewiadomski, którego w ten sposób ukarano, że uznano go za umysłowo chorego, przeniesiono w stan spoczynku i wymierzono mu pełną emeryturę.

Komendant 4-go pułku ułanów w Podbrodziu polecił swym podwładnym aby odbierali od dostawców zboże i siano bez . . . sprawdzenia wagi. Ten że komendant pożyczył jednemu ze swych przyjaciół kilkanaście tysięcy kilogramów zboża, będącego własnością armji, a więc skarbu państwowego.

Departament 7 ministerstwa spraw wojskowych zawarł umowę z fabryką "Produkt" na dostawę konserw mięsnych dla armji. Fabryka ta kazała sobie płacić za puszkę konserw 2 zł. 50 gr., podczas gdy w handlu taka puszka kosztowała 1 zł. 50 gr.

Kiedy najwyższa izba kontroli państwa zażądała wdrożenia postępowania karnego przeciw departamentowi 7-mu, prokuratorja wojskowa odmówiła temu żądaniu, na podstawie, że i tak "w tych sprawach jest amnestja."

Podobnych spraw, względnie dowodów marnowania grosza publicznego w armji można by przytoczyć tysiące, dlatego to wydatki na wojsko przenosiły w r. 1925 przeszło 700 miljonów. Obecnie na rok 1926 przy wprowadzaniu oszczędności, zmniejszono je do 554 miljonów, czyli o 150 miljonów ukrócono, jest to jednak oszczędność stosunkowo bardzo mała.

Jeżeli cały budżet Polski, jak twierdził anglik Young, nie powinien przekraczać 700 miljonów złotych to wydatki na armję powinny wynosić co najwyżej 200 miljonów, a nie 550. I w tej oszczędności jest jeszcze wielka rozrzutność. |Nowa Zorza|

DOSYĆ POBŁAŻANIA!

Czytelnicy nasi zapewne nieraz słyszeli, lub czytali, że duchowieństwo i ludzie poważni, zasłużeni, gorsząc się zwracali uwagę społeczeństwu na mody obecnie stosowane przez niewiasty, szczególniej w miastach i na tańce modne, nie mające nic wspólnego z dawnemi, pełnemi fantazji, mazurkami, krakowiakami polkami i walcami.

Kobiety ubierają się tak krótko, że często sukienki ledwie sięgają kolan, zaś wierzchni strój zaledwie pokrywa połowe piersi. Dawniej niewiasty wstydziłyby się chodzić tak ubrane, nawet w mieszkaniu, a dziś, dumne ze swego stroju, obrażającego wstydliwość, paradują po ulicach miast, teatrach, balach i innych miejscach publicznych, siejąc oczywiście zgorszenie publiczne.

Co zaś do zabaw z tańcami, niby modnemi, zapożyczonemi od dzikich ludów, które do Polski wprowadzili żydzi, to te są tak wstrętne i bezwstydne, że każda polka i każdy polak powinni się wstydzić je tańczyć.

Niestety wojna światowa wykoleiła z moralności wszystkie narody, a więc i polacy zatracili smak piękna, jakie daje człowiekowi skromność w ubiorze i zabawie.

Polka, która była wzorem skromności, niemal dla świata całego, nazywaną kapłanką cnót, schodzi na drogę pospolitego zwyrodnienia.

Niewiasty starszego pokolenia z bólem patrząc na siostry młodsze, szczycące się wyuzdaniem, wstydzą się za nie.

I nie pomagają żadne wezwania i uwagi, kobiety coraz więcej brną w bezwstydzie. Ojciec Święty zwracał uwagę światu na te niewłaściwośli w ubiorze i tańcach, wszyscy biskupi wydawali o tem odezwy do społeczeństw, uczciwe gazety strofowały te mody, różne Towarzystwa społeczne wzywały do zarzucenia niemoralnych strojów i tańców, jednakże to wszystko nic nie pomogło.

Co gorsza, że matki i córki prześcigają się w bezwstydzie strojów i stosowaniu gorszących tańców.

To też nic dziwnego, że "mamy" schodzą na manowce, a za niemi córeczki, powiększają obóz kobiet upadłych.

A społeczeństwo zdrowo myślące patrzy się na to wszystko, gorszy i narzeka, czując się bezradnem, aby zło naprawić.

Wostatnich czasach udała się delegacja do p. Ministra Oświaty z prośbą aby rząd przedsięwziął jakie skuteczne środki, celem zatamowania tego zgorszenia i skierowania społeczeństwa na właściwą drogę życia. Lecz p. minister, który sam boleje nad tym stanem, powiedział: moi panowie, co ja mogę poradzić, co rząd może zdziałać, jeśli "matki" zatraciły wstyd niewieści i w tym duchu wychowują młode pokolenie, nie odczuwając w tem nic złego. Na dancingi |sale taneczne| istniejące w restauracjach i cukierniach niektórych, chodzą mamy z córeczkami i cieszą się, jak córeczki publicznie kręcąc się w tańcu wykonywują różne niemoralne łamańce. To zło może zmienić powszechny czyn społeczeństwa: napiętnować i rozpędzić zwarjowanych tańcowników.

Oto do czego doszło nasze społeczeństwo. Obecnie wszak Wielki Post, pamiątka rozpatrywania Męki i śmierci Zbawiciela Świata, czas ten zwykle w Polsce szanowano, nikt nie ośmielił się urządzać u siebie w domu zabawy tanecznej, a cóż dopiero żeby tańczył publicznie, — niestety dziś dzieje się inaczej.

Polska, naród katolicki, znieważa swą religję, zapomniała o czasie pokuty, jaką zwykle naród czynił, przygotowując się do spowiedzi wielkanocnej — i w szale namitności tańczy wszędzie, gdzie się da. Gryby kto spróbował tańczyć na chodniku ulicznym, napewno znalazłyby się tłumy naśladowców, do tego stopnia roztańczono się.

Ztego zapomnienia w jakie wpadła część społeczeństwa, wiele młodzieży, obojga płci, ulega upadkowi moralnemu, prowadzącemu do samobójstw i różnych innych przestępstw. Nad tem należy się zastanowić i zdecydować na niezwłoczne usunięcie zła.

Przedewszystkiem władze rządowe powinny zabronić urządzenia tanecznych wieczorków w restauracjach i cukierniach, w których żydzi zajmują pierwsze miejsce. żydzi jeśli chcą tańczyć niech sobie urządzają zabawy w środowiskach swoich.

Społeczeństwo polsko-katolickie obowiązane jest szanować się: dbać o czystość duszy, ciała i obyczajów, i nie pozwalać się prowadzić na manowce. Swoboda życia, jaką stosują żydzi, tak zwani postępowi, pełna zgnilizny moralnej, przez obcowanie z nim, wtargnęła z całym arsenałem wyuzdana do społeczeństwa polskiego, katolickiego, z którego za wszelką cenę musimy się otrząsnąć.

Otrząśniemy się zaś wszyscy wtedy, jak przestaniemy bratania się z towarzystwem żydowskiem i będziemy wprost prześladować tych, którzy zechcą takie niewłaściwe życie nadal prowadzić.

Rodzice nie powinni pozwalać córkom stroić się w szaty, obrażające moralność i stanowczo zabronić tańczenia owych dzikich tańców. Matki przedewszystkiem obowiązane na każdym kroku świecić dzieciom przykładem i same winne decydować o ubiorze córek, a nie żeby one o tem decydowały.

Jeżeli zaś ktoś nie chce poddać się prawu moralnemu, winien być napiętnowany i nie należy utrzymywać z nim żadnych stosunków.

Kobiety ubrane kuso i obnażone nie powinny być wpuszczane do świątyń. Jeśli wszyscy będziemy tępili te szkodliwe naleciałości, wtedy zmieni się u nas, a i kobieta zyska wtedy na szacunku, który obecnie jest bardzo poderwany.

Piszemy o tem bez ogródek, ostro, bo już dosyć tego pobłażania.

Ci co przejęli się modami niewłaściwemi i zasmakowali w tańcach dzikusów —niech się wstydzą i poprawią.

J. Sieciński,

Redaktor gazety "Głos Ludu" w Częstochowie.

Do wiadomości Szanownego redaktora Gł. Ludu, podajemy co następuje: Wszystkie kościoły Rzymsko-Katolickie w Ameryce, budują wielkie sale w których odbywają się pijatyki, bijatyki i tańce podkosanych flaperek. Na hali parafjalnej Św. Stanisława B. M. w Newarku w wielkim poście, w sobotę, 20-go marca br. opijano i tańczono na cześć św. Józefa prawie do samego rana w niedzielę męki pańskiej. W niedzielę rozpoczęto 40-godzinne nabożeństwo i przez trzy dni, czyszczono sumienie i kieszenie pobożnych parafjan. Tak jak się bawią parafjanie św. Stanisława — bawią się parafjnie po wszystkich parafjach. W parafji św. Kazimierza z tego powodu po

wstal nowy grzech — dopokąd parafjanie od św. Kazimierza popijali nie zgorzej i tańczyli w hali parafjalnej nad Panem Jezusem na piętrze, byli bardzo poczciwymi, wzorowymi i Bogu miłymi ludźmi, skoro atoli wystawili dla siebie własną salę i w niej urządzają zabawy i tańce — proboszczulo ogłosił, że ten taniec nie ważny i ktokolwiek będzie tańczył w polskiej sali nie będzie zbawiony, nie jest dobrym katolikiem i nie jest polakiem. Taki to nowy grzech, rozpoczął się ogromnie rozszerzać w Newarku, a pobożni kapłani nie wiedzą co począć aby zmusić parafjan do tańczenia w halach parafjalnych . . .

Od Kogo Słowianie Przyjęli Religję Chrześcjańską?

Ludzie powinni być przekonywani słowem Bożem, nie zaś prześladowaniem i rozlewem krwi. Co spowodowało rozstrój kościoła, zepsucie obyczajów, upadek karności, zaniedbanie praw i skażenie nauki i obrzędów. Dawni prawdziwi chrześcjanie znikli, jako też pierwotna czystość i świątobliwość ko-

ścioła. Pierwsi kaznodzieje Ewangelji byli nieliczni, ubodzy, nie wyposażeni wielkiemi dobrami, natomast cierpiąc prześladowanie, nawrócili świat. Teraz niema nikogo, ktoby przechowywał prawdziwą naukę i obrzędy ustanowione przez Jezusa Chrystusa i Jego apostołów, a następstwem tego jest powszechne i wielkie zepsucie. Ci, którzy objęli w posiadanie korzystne dostojeństwa kościelne, oddali się niewłaściwym zajęciom, spędzają czas na zabawach i polowaniach. Polubili oni wesołe uczty, bogate szaty, drogie kamienie, liczne orszaki, wszelkie wygody i zbytek. Jaka jest obecnie umysłowa powaga duchowieństwa? Większość nie zna Pisma Świętego, niektórzy są bezbożnikami, wyśmiewającymi wszystko co jest święte: stracili wiarę, zaniedbując przepisane przez Boga czynności.

D. C. N.

KSIĄZKI KTÓRE MOZNA NABYC W REDAKCJI POSŁAŃCA:

Jak ludzkość szuka i czci Boga 15c
O Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Jezusa 15c
Narodowe Bagno 25c
Polskie Nieszpory 10c
O Kościół Narodowy w Polsce 10c
Rota Pols.-Katolickiego Kośc. 5c
Wrażenie z Polski 10c
Statut Polsko - Katolickiego Kościoła Narodowego w Polsce 25c
Roczniki Posłańca z 1924 i 1925-go roku każdy po $2.00

Pieniądze można nadsyłać przez Money Order lub czeki gwarantowane.

Agenci potrzebni

Adresować: Posłaniec
179 Court St., Newark, N. J.